

## **EWOLUCJA GOSPODARSTW ROLNYCH: ROZPAD WZORCÓW (MODELI)**

*BERTRAND HERVIEU*

Zgodnie z naszą tradycją<sup>1</sup> podstawowym celem ninejszego uroczystego posiedzenia jest uhonorowanie osobistości, które dzięki pracy naukowej lub podjętym działaniom przyczyniły się w niezwykle sposób do gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozwoju rolniczego świata. Jest to także moment, aby publicznie zdać sprawozdanie z działalności prowadzonej przez naszą Akademię w ciągu ostatniego roku; chciałbym w tym miejscu podziękować Sekretarzowi Generalnemu i Skarbnikowi, a także ich zastępcom i niewielkiemu zespołowi asystentów, kuratorów i bibliotekarzy, za ich codzienną troskę, która zapewnia dynamikę i szersze oddziaływanie naszych przedsięwzięć. Posiedzenie to stwarza wreszcie okazję do zwrócenia uwagi na postęp wiedzy, na konkretne wydarzenie czy dziedzinę, co umożliwi nam lepsze zrozumienie wyzwań rodzących się na przecięciu trzech osi: Rolnictwa – Wyżywienia – Środowiska, które organizują obszar naszych rozważań.

Pozwólcie, że w tej ostatniej kwestii rozpocznę od zwrócenia uwagi na dwie liczby, by następnie przedstawić kilka krótkich komentarzy:

- po pierwsze – 1,8%: liczba ta odzwierciedla udział osób prowadzących i współprowadzących gospodarstwa rolne we francuskiej populacji aktywnych zawodowo;
- po wtóre – 437 000: jest to liczba gospodarstw rolnych we Francji, według szacunków z 2016 r., opublikowanych w 2017 r.

Te dwa wskaźniki – pierwszy dotyczący udziału ludności rolniczej we francuskiej populacji aktywnej zawodowo i drugi dotyczący liczby gospodarstw – wpisują się, jak wiadomo, w długotrwałą tendencję spadkową. Z drugiej strony, o czym wiadomo w mniejszym stopniu i co zwraca naszą uwagę, to fakt,

---

<sup>1</sup> Wykład kończący uroczystą sesję rozpoczęcia pracy AAF w roku akademickim 2018/2019, opublikowany w numerze 17/2019 w *La Revue de l'Académie de France*. Wykład publikujemy za zgodą Autora.

że spadek liczby gospodarstw odpowiada jednocześnie masowemu procesowi dywersyfikacji i rozpadowi form samych gospodarstw. Im mniej rolników i gospodarstw rolnych, tym większa desartykulacja świata rolniczego. Ten pozorny paradoks jest zrozumiały tylko wówczas, gdy rozszerzymy nasz punkt widzenia poza przypadek francuski i przyjrzymy się zasięgowi tych tendencji z perspektywy globalizacji rolnictwa.

Chciałbym w kilku słowach i w trzech odsłonach przybliżyć tę perspektywę, gdyż inaczej nie można byłoby prowadzić dalszej analizy.

### **Mniejszość wywodząca się z większości**

Wróćmy na chwilę do kwestii demograficznej: 564 000 rolników prowadzących i współprowadzących gospodarstwa rolne, tj. 1,8% z liczącej około 30 milionów populacji aktywnej zawodowo. Liczbę tę należy oczywiście zwiększyć o najemnych pracowników rolnych i inne osoby samozatrudnione w rolnictwie, niemniej jednak w żadnym wypadku odsetek ten nie przekracza 3% całkowitego zatrudnienia.

Ten niski udział aktywnych zawodowo w rolnictwie nie wynika ze wzrostu bezwzględnej liczby aktywnych zawodowo, ani tym bardziej z gwałtownego pojawienia się nowych zawodów, które nie istniały jeszcze kilka lat temu i które mogły wchłonąć nowych wchodzących na rynek pracy. Odpowiada za to stały spadek liczby osób aktywnych zawodowo w rolnictwie, skorelowany ze stałym wzrostem wydajności odnotowywanym od ponad 50 lat.

Rolnicy stanowią dziś, w społeczeństwie charakteryzującym się pluralizacją i różnicowaniem zawodowym, mniejszość zawodową, wciąż wyraźnie zidentyfikowaną, ale mniej liczną niż inne mniejszości zawodowe, tak jak to można zaobserwować na przykładzie opieki zdrowotnej, transportu i edukacji. Są jedną z wielu mniejszości zawodowych, która znalazła się obecnie w sytuacji podobnej do tej, w jakiej znajdują się inne zawody i profesje.

Jednak to, co wyróżnia przypadek rolników i sprawia, że tak trudno im zinteryoryzować tę sytuację, to fakt, że jako jedyni stanowią mniejszość wywodzącą się z większości, a nawet z absolutnej większości: tak było jeszcze na początku XX wieku. Nawet po drugiej wojnie światowej rolnicy w dalszym ciągu stanowili jedną trzecią ludności czynnej zawodowo i byli pierwszoplanową siłą polityczną i kulturową francuskiego społeczeństwa.

Po tej potędze wpływów długo jeszcze utrzymywał się znaczący ślad polityczny: pod koniec lat 80. XX wieku elektorat rolników, zakładając, że uwzględniono w nim struktury rodzinne, miał decydujący wpływ w 104 okręgach wyborczych na 555 istniejących, rozmieszczonych w 70 departamentach, tj. w jednej piątej okręgów wyborczych: żadna inna siła społeczna nie osiągnęła takiego wpływu. W 1989 roku co najmniej 1/3 burmistrzów była rolnikami lub byłymi rolnikami.

### **Nieubłagany zwrot historii**

Dziś jeszcze erozja społecznej widoczności ludności rolniczej jest powstrzymana przez solidność ram instytucjonalnych, związki zawodowe, instytucje

doradcze, gospodarcze, spółdzielcze i bankowe, którymi dysponuje tylko ten sektor. Żaden inny zawód nie dysponuje takimi narzędziami wsparcia i społecznej widoczności. Mimo to świadomość charakteru mniejszościowego, spotęgowana przez kwestionowanie konwencjonalnych praktyk uprawy i hodowli w imię ochrony środowiska i dobrostanu zwierząt, jest niezwykle bolesna dla zainteresowanych. Tym bardziej bolesna, że jest to, przynajmniej częściowo, konsekwencją procesu modernizacji, wspólnie pożądanego i osiągniętego, w imię celu, który był niezwykle dowartościowujący, a mianowicie, by uczynić z Francji wielką potęgę rolniczą, zdolną zaspokoić własne potrzeby żywnościowe, czego nigdy przedtem nie udało się jej dokonać.

Ten drastyczny zwrot historii, jakim był dostęp do obfitej produkcji rolnej, odmienił zbiorowe postrzeganie świata rolniczego. Przez stulecia, w społeczeństwach zdominowanych przez strach przed głodem i niedostatkiem, strach przed ubóstwem, rolnictwo było uważane za sektor produkcji *par excellence*: produkcji dóbr, które odzwierciedlały fizycznie i symbolicznie życiowe potrzeby ludności.

Postęp rolnictwa, oparty na rozwoju naukowych i technicznych czynników produkcji, nie tylko zmniejszył potrzebę nakładów rolniczej siły roboczej. Uczyniłszy obfitość czymś zwyczajnym i banalnym, radykalnie odczarował działalność rolników, która teraz jest poddawana coraz powszechniejszym i silniejszym naciskom, dotyczącym oceny kosztów ekologicznych i środowiskowych.

Jednocześnie zmieniło się spojrzenie społeczeństwa na wieś: wraz ze wzrostem funkcjonalności mieszkaniowej charakter wsi jako obszaru rolniczego jest wymazywany ze zbiorowej świadomości: zaczyna on bowiem zanikać przesłonięty oczekiwaniami, które krystalizują się w kategoriach stylu życia, krajobrazu lub ochrony środowiska naturalnego. Te oczekiwania generują nieporozumienia i napięcia u ludności rolniczej i najprawdopodobniej nie ułatwią wielkiej kulturowej przemiany, której dziś wymaga się od niej. Jednak w miarę osiągania wyników ilościowych wyrażane są inne oczekiwania o charakterze jakościowym: stworzenie nowych celów dla sektora, który osiągnął cele poprzednio wyznaczone, także nie tylko przez samo rolnictwo. Jest to tym trudniejsze do zaakceptowania przez rolników, że także poprzedni etap modernizacji był jednocześnie wyzwaniem pochodzącym „z wewnątrz” świata wiejskiego. Czyż nie jest to gorzkim doświadczeniem być zmuszonym poprawiać to, co się zbudowało, czy wręcz to, co się wywalczyło?

### **Destabilizacja modelu rolnictwa rodzinnego**

Skupmy się na drugiej liczbie; tej, która świadczy o stałym spadku liczby gospodarstw: 437 000 w 2016 roku, co oznacza spadek o prawie 2% rocznie w ciągu ostatnich sześciu lat. Każdego roku znikają dwa gospodarstwa rolne, a powstaje jedno nowe. Przewidywania dotyczące przyszłych dziesięciu lat wskazują (przy uwzględnieniu struktury wiekowej ludności), że ta tendencja się utrzyma (nie zajmujmy się tu liczbami, które nie we wszystkich źródłach są identyczne, ale miejmy na uwadze tendencję). Tendencja jest znana, ale towarzyszy jej – co jest już mniej znane – głęboka rekonstrukcja samych form gospodarstw.

Powszechnym sposobem eufemizowania konsekwencji tego trendu jest, zarówno po stronie rolników, jak również władz publicznych, takie działanie, jakby gospodarstwa – klasyfikowane statystycznie według kategorii Duże, Średnie i Małe, bez względu na rodzaj produkcji i powierzchnię – w dalszym ciągu należały do tego samego modelu: modelu gospodarstwa rodzinnego, które ze względów historycznych i politycznych pozostaje swoistą idealną matrycą działalności rolniczej w naszym kraju. Oczywiście dwie trzecie gospodarstw pozostają w rzeczywistości gospodarstwami o charakterze wyłącznie rodzinnym pod względem posiadania kapitału operacyjnego i świadczenia pracy.

Model ten, będący efektem czysto politycznego projektu III Republiki, mającego na celu włączenie chłopów do nowego porządku powstałego po Rewolucji Francuskiej, funkcjonował przez dłuższy okres i znalazł potwierdzenie w V Republice, w ustawach przyjętych w latach 1961-1962 i WPR w początkowym okresie. Niemniej jednak dziś ten model stracił na znaczeniu, nie tylko ze względów ekonomicznych, ale także ze względów kulturowych. Rodzinne ramy organizacji pracy zawodowej prowadzą do coraz mocniej odczuwanej sprzeczności z rewindykacją autonomii przez małżeństwa/pary i jednostki. Wiemy, że masowe zjawisko celibatu chłopów ma swój początek nie tyle w samej naturze zawodu, co w ograniczeniach narzuconych przez środowisko rodzinne, w którym zawód ten jest wykonywany. Jeszcze bardziej dramatyczne zjawisko to samobójstwa chłopów, które występuje znacznie częściej w tej grupie zawodowej niż w przypadku innych zawodów. Nicolas Deffontaines<sup>2</sup> na podstawie godnych odnotowania badań podkreślił fakt, że zjawisko to jest znacznie mniej związane z dramataми towarzyszącymi zjawiskom koniunkturalnym, niż z nieprzewidywanymi napięciami pokoleniowymi i międzypokoleniowymi doświadczanymi przez zainteresowanych, zwłaszcza tymi dotyczącymi koncepcji prowadzenia gospodarstwa i autonomii w małżeństwie. Model rodzinny, który narzucają wyobrażenia zbiorowe i który używane jest w dyskursie politycznym – jako „naturalny” model wykonywania pracy rolnika, jest dziś dogłębnie zdestabilizowany.

### Nowe modele gospodarstw rolnych

Od ponad pół wieku, początkowo w sposób niemal potajemny, a zarazem nieodwracalny, zaczął narzucać się inny model, model gospodarstwa o charakterze spółki, który reprezentuje dziś 36% gospodarstw rolnych i – przede wszystkim – gospodaruje na 64% użytków rolnych, mobilizując 61% rolniczej siły roboczej i zapewniając trzy czwarte krajowej produkcji. Formy spółek są zróżnicowane: EARL (gospodarstwo rolne z ograniczoną odpowiedzialnością), SCEA (gospodarstwo rolne prowadzone w formie spółki prawa cywilnego), GAEC (grupy rolne wspólnego gospodarowania), SARL (spółka z ograniczoną odpowiedzialnością) itp. W większości z nich dokonuje się wyraźnym rozdzieleniem kapitału ziemskie-

<sup>2</sup> Nicolas Deffontaines (srebrny medal Akademii w 2018 r.) *Le Suicide des Agriculteurs. Pluralité des approches pour une analyse configurationnelle du suicide* (Samobójstwo rolników. Mnogość podejść w kwestii analizy strukturalnej samobójstwa). Praca doktorska z socjologii obroniona w 2017 roku na Uniwersytecie w Burgundii, 392 strony.

go (gruntowego) – aż do uczynienia go wielkością abstrakcyjną w formie udziałów w spółce – od kapitału operacyjnego. Konsekwencją tego podziału jest zmniejszenie liczby bezpośrednio gospodarujących we własnym gospodarstwie na rzecz dzierżawców. Duża część wspomnianych dzierżawionych gruntów pozostaje w rodzinie: połączeni więzami pokrewieństwa lub powinowactwa właściciele uważają swoje dzieci lub krewnych za przyszłych rolników, wprowadzając w ten sposób do rodzinnych kręgów sprzeczności interesów i ideę określania wartości dóbr, co niszczy więzi rodzinne. Co więcej, rzeczywistość spółki narzuca rodzaj abstrakcyjnej wizji prywatnego dziedzictwa rolniczego, w tym samym momencie, gdy społeczeństwo formułuje wyraziste oczekiwania dotyczące traktowania ziemi rolniczej i krajobrazu rolniczego jako dziedzictwa zbiorowego.

Ten rozwój w kierunku abstrakcyjnego kapitału w rolnictwie umożliwia wręcz rozwój nowej kapitalistycznej logiki, z formalnego punktu widzenia mającej pozornie charakter rodzinny, w tym logiki czysto finansowej, realizowanej w bardzo dużych gospodarstwach. Świadczy to o rozprzestrzenianiu się we Francji modelu gospodarstwa rolnego w formie przedsiębiorstwa, o którym długo sądzono, że pozostanie zjawiskiem o charakterze drugoplanowym w kraju zdominowanym przez model rolnictwa rodzinnego.

Dziś ten model jest czymś więcej, niż dopiero rodzącym się zjawiskiem, i nie dotyczy wyłącznie wykupu gruntów przez kapitał zagraniczny, co jest tematem często poruszonym w mediach, wciąż jednak problemem marginalnym. W oparciu o obecnie prowadzone badania François Purseigle i Geneviève N'Guyen<sup>3</sup> donoszą o szeroko rozpowszechnionym zjawisku zlecenia przez prowadzących gospodarstwa rolne ogółu prac przedsiębiorstwom usługowym, dysponującym najemną siłą roboczą, a także o „występowaniu zjawiska zestawienia różnych struktur w rodzaj holdingów rolniczych”.

Między utrzymaniem wrażliwego modelu tradycyjnych gospodarstw rodzinnych, z których wiele na pewno przestanie istnieć, masowego rozwoju spółek i pojawienia się – wciąż skromnego, ale realnego – modelu przedsiębiorstw gospodarstw rolniczych, dostosowanego do zglobalizowanych zasad międzynarodowego kapitalizmu, należy jeszcze wspomnieć – aby rzucić światło na to uderzające różnicowanie krajobrazu rolniczego we Francji – o zjawisku tworzenia gospodarstw rolnych, które nie powstały w drodze sukcesji, tylko są tworzone przez podmioty pozarolnicze, często poszukujące w tym modelu alternatywy dla dominujących sposobów produkcji i konsumpcji. Ten ostatni model, o niewielkim znaczeniu gospodarczym, jest jednak przestrzenią, w której testuje się innowacyjne podejścia do pracy, technik, współpracy, wymiany i więzi społecznych na poziomie lokalnym. Nie można jednak nie docenić jego wpływu kulturowego na świadomość społeczną i oczekiwań społeczeństwa w stosunku do rolnictwa: wystarczy tu wskazać podejmowane inicjatywy permakultury, których echa odnaleźć można w przestrzeni znacznie przekraczającej lokalny zasięg tych eksperymentów. Wystarczy także

<sup>3</sup> François Purseigle, Geneviève N'Guyen: *Le nouveau capitalisme agricole, de la ferme à la firme* (Nowy kapitalizm rolny, od gospodarstwa do firmy); Presses de Science Po; 2017 r.

przyjrzeć się strategiom waloryzacji lokalnych produktów przez wielkie centrale dystrybucji żywności czy strategiom lokalnych władz, odpowiedzialnych za zbiorowe żywienie, aby zmierzyć wpływ kulturowy tego, co może być zbyt pochopnie zakwalifikowane jako zjawisko marginalne.

### Pluralizacja i globalizacja modeli

Tak więc we Francji w ciągu ostatnich trzydziestu lat ukształtowało się wiele modeli gospodarstw, zróżnicowany krajobraz kultur rolniczych i gospodarek oraz napięcie między nimi. Ale samo to zróżnicowanie nabiera większego sensu – i to jest trzeci punkt, o którym wspominałem – tylko w świetle głównych tendencji reorganizujących rolnictwo na poziomie światowym. Nikt, kto analizuje sytuację rolnictwa w danym kraju, nie może dziś szczędzić wysiłków, by zrozumieć, że otwarcie na dynamiczne procesy globalne oznacza wszędzie zmiany pozycji ekonomicznej i społecznej rolników.

Ta pozycja – w przeciwieństwie do zauważalnej utraty znaczenia we Francji i we wszystkich krajach półkuli północnej, włączając w to Australię i Nową Zelandię – jest nie mniej istotna z punktu widzenia demograficznego. W perspektywie zurbanizowanej planety, która w 2030 roku liczyć będzie ponad 5 miliardów obywateli, populacje rolnicze z pewnością nie będą stanowić już „połowy świata”. Ale w liczbach bezwzględnych będą liczne jak nigdy przedtem. Azja, najbardziej ludny i jednocześnie najbardziej „chłopski” kontynent na naszej planecie, pomimo ogromnej eksplozji urbanistycznej, nadal znacznie zwiększa swoją populację rolniczą i chłopską. To samo dotyczy kontynentu afrykańskiego. To, o czym musimy dziś myśleć, we wszystkich ekonomicznych, społecznych, kulturowych i politycznych aspektach, to pogłębiający się i coraz bardziej wyraźny kontrast między: z jednej strony, coraz większą asymilacją rolnictwa „Północy” z ogólnym systemem przedsiębiorstw, którym kieruje logika kapitalizmu finansowego; a z drugiej strony z masową ekspansją drobnego rolnictwa, którego celem jest zapewnienie podstawowych źródeł utrzymania ludności, pozostawionej na poboczu urbanizacji i odprawionej na wewnętrzne wygnanie. Zauważalny w krajach Południa wzrost tejuboższej populacji rolniczej daje się również zaobserwować w Europie, na peryferiach dużych, zdekolokalizowanych gospodarstw lub na marginesie ulegającego dekonstrukcji rolnictwa rodzinnego, które wciąż nie dokonało modernizacji. Należy pamiętać, że w UE-27, z prawie 14 milionów gospodarstw, 11 milionów stanowią małe gospodarstwa z mniej niż 8 jednostek siły ekonomicznej, co oznacza, że są po prostu biedne.

Napięcia i sprzeczności, które przecinają francuski świat rolniczy, wpisują się na swój sposób w trzy wielkie osie, organizujące dynamikę rolnictwa w skali globalnej:

- Oś rolnictwa rodzinnego, różnorodnego lub wyspecjalizowanego, wciąż dominującego pomimo osłabienia czysto rodzinnego modelu, kierującego się logiką indywidualnej odpowiedzialności, który samoistnie przekształca się w gospodarstwa spółkowe, w dalszym ciągu zarządzane na szczeblu rodzinnym.
- Oś gospodarstw-przedsiębiorstw napędzanych ponadnarodową logiką finansową

wą: pomyślmy, na przykład, o znacznych ilościach fluktuującego kapitału, które na wszystkich kontynentach były tymczasowo inwestowane w rolnictwo podczas kryzysu w 2008 roku. Pomyślmy wreszcie o strategiach w zakresie wielkich inwestycji w krajach trzecich wdrażanych przez niektóre państwa w imię polityki suwerenności bezpieczeństwa żywnościowego. Prace Nelly Leblond<sup>4</sup> na temat rewolucji w afrykańskim rolnictwie i Maëlle Gedouin<sup>5</sup> na temat finansjalizacji rolnictwa urugwajskiego, nagrodzone na tym posiedzeniu, są przekonującymi przykładami.

- Wreszcie oś niepewnego, a nawet nędznego, prekaryjnego rolnictwa, zapewniającego przetrwanie populacji w krajach wyłączonych z wielkiej logiki rozwoju świata.

### **Trzy punkty tytułem konkluzji: różnorodność, mikroprzedsiębiorstwa, globalna dynamika**

- Pierwszy punkt dotyczy metody: aby rozważać kwestie rolnictwa we Francji, konieczne jest przyjrzenie się im przez pryzmat różnorodności ścieżek obranych przez gospodarstwa rolne, podkreślając jednocześnie, że ta różnorodność, poza kwestią zróżnicowania produkcji i ograniczeń, które odciskają się na samej działalności, wynika z różnorodności ich modeli ekonomicznych. Na podstawie wspomnianej różnorodności modeli musimy pomyśleć – poza konfrontacją interesów narodowych – o definicji wspólnej polityki rolnej.
- Drugi punkt dotyczy uwagi, jaką należy zwrócić w tym kontekście na rodzące się w krajach rozwiniętych zjawisko rozwoju mikroprzedsiębiorstw rolnych. Odnotujmy, że w latach 1979-2004, kiedy liczba rolników we Francji zmniejszyła się trzykrotnie, w Stanach Zjednoczonych jedynie półtora raza, pomimo ogromnego rozwoju gospodarstw-przedsiębiorstw i wzrostu średnich gospodarstw. Wynika to z rozwoju rolnictwa podmiejskiego i miejskiego. Jak stwierdza Sophie Devienne<sup>6</sup>, rozwój ten zupełnie nie ma nic wspólnego z marginalnym czy nawet folklorystycznym zjawiskiem. Odpowiada wszędzie na znaczące oczekiwania społeczne i dotyka problematyki rokującej nadzieje w zakresie zatrudnienia i innowacji. Zasługuje na to, aby go poważnie rozważyć w szczególności z punktu widzenia towarzyszących mu zjawisk.

<sup>4</sup> Nelly Leblond: (srebrny medal Akademii w 2018) *Gouverner l'agriculture grâce aux modèles? Le cas du CAADP au Mozambique* (Zarządzanie rolnictwem poprzez modele? Przypadek CAADP w Mozambiku); Artykuł 825, lipiec 2017 r.; Cybergeog: European Journal of Geography.

<sup>5</sup> Maëlle Gedouin: (srebrny medal Akademii w 2018 r) *L'agriculture uruguayenne face aux investisseurs sud-américains* (Urugwajskie rolnictwo w zmaganiach z inwestorami z Ameryki Południowej); Autrepart 2015 (Nr 76), s. 67-87.

<sup>6</sup> Sophie Devienne: *Evolution de la politique agricole des Etats Unis et conséquences sur les systèmes de production en grande culture* (Ewolucja polityki rolnej Stanów Zjednoczonych i konsekwencje dla systemów produkcji zbóż) w: *Agricultures et paysanneries du monde* (Rolnictwo i chłopstwo świata), rozdz. 13, Wydawnictwo QUAE 2010.

- Trzeci punkt dotyczy konieczności definitywnego porzucenia francusko-centrycznego poglądu na kwestię rolnictwa, zgodnie z którym było ono lekceważąco traktowane, przez pryzmat „zmierzchu chłopów” jako sprawa o drugorzędnym, wręcz marginalnym znaczeniu w świetle „wielkich zagadnień” w zakresie rozwoju gospodarczego i równowagi społecznej. To właśnie poprzez ponowne wpisanie rolnictwa w zakres dynamicznych i światowych zagadnień, i tylko przez to wpisanie, kwestia rolnictwa we Francji i w Europie może być skutecznie przedstawiona w odpowiedniej perspektywie. Parafrazując tytuł ważnej książki autorstwa René Dumont<sup>7</sup> (6): światowy problem rolnictwa to wyzwanie, przed którym dziś stoimy.

---

<sup>7</sup> René Dumont: *Le problème agricole français. Esquisse d'un plan d'orientation et d'équipement* (Francuski problem rolniczy. Szkic planu w zakresie polityki i wyposażenia.) Paryż; 1946 r.; Les éditions nouvelles; 382 s.

*Zaakceptowano do druku – Accepted for print: 13.09.2019.*

